

Tajne i poufne sekrety historii

Jan Kochańczyk

Jan Paweł II

i krach
komunizmu



TAJNE I POUFNE SEKRETY HISTORII

Jan Kochańczyk

Jan Paweł II

i krach komunizmu

Polski mesjanizm
i losy świata

Jan Kochańczyk

Jan Paweł II i krach komunizmu

© Copyright by Jan Kochańczyk & e-bookowo

Projekt okładki: e-bookowo

ISBN 978-83-63080-85-3

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości

bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2012

WSTĘP

MESJANIZM: - przekonanie o wyjątkowym posłannictwie narodu lub jednostki wobec ludzkości – na przykład przeświadczenie o zbawczej misji narodu polskiego, zwanego „mesjaszem narodów”, którego niewinne cierpienia zadawane przez zaborców miały odkupić całą ludzkość („Słownik języka polskiego”).

I UMĘCZONO NARÓD POLSKI i złożono go w grobie, a królowie wykrzyknęli: zabiliśmy i pochowaliśmy Wolność.

A wykrzyknęli głupio [...] Bo naród polski nie umarł, ciało jego leży w grobie, a dusza jego zstąpiła z ziemi... do otchłani [...]

A trzeciego dnia dusza wróci do ciała i Naród zmartwychwstanie, i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli (Mickiewicz – „Księgi pielgrzymstwa polskiego”).

JAN PAWEŁ II do studentów krakowskich: „Macie przekazać przyszłości całe ogromne doświadczenie historyczne, związane z nazwą ‘Polska’. Ciężkie to doświadczenie. Może jedno z najcięższych w świecie, w Europie, w Kościele. Ale nie lękajcie się trudu [...] Z tego ciężkiego doświadczenia, które wiąże się z nazwą ‘Polska’, można pozyskać lepszą przyszłość” (1979 rok).

Losy Rosji – jak uważało wielu katolików – były szczególnie związane z objawieniami maryjnymi, od czasu sławnych wydarzeń w Fatimie w roku 1917. Kilka miesięcy przed wybuchem rewolucji bolszewickiej, 13 maja 1917 roku w okolicach portugalskiej miejscowości Fatima Matka Boża ukazała się trzem pastuszkom, Łucji i jej kuzynom, Franciszkowi i Hiacyncie. Potem aż do października pojawiała się 13. dnia każdego miesiąca. Zapowiadała między innymi zbliżającą się, drugą wojnę światową, a także „męczeństwo” i późniejsze „nawrócenie się” Rosji. Dzieci usłyszały z jej ust:

„Przyjdę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu”.

Do czasów „polskiego papieża” Watykan dość nieufnie odnosił się do objawień fatimskich. Po zamachu na życie Jana Pawła II na placu św. Piotra sytuacja się zmieniła. Papież pisał potem w książce „Przekroczyć próg nadziei”:

„Wówczas jeszcze bardzo mało wiedziałem o Fatimie. I oto przyszedł 13 maja 1981 roku. Kiedy zostałem ugodzony kulą zamachowca na placu Świętego Piotra, także nie uświadamiałem sobie jeszcze tego, że jest to właśnie ów dzień, w którym Maryja objawiła się trójce dzieci w portugalskiej Fatimie i miała wypowiedzieć do nich słowa, które z końcem stulecia zdają się przybliżyć do swego wypełnienia”.

Jedna z przepowiedni zawierała wizję zabicia papieża i innych dostojników kościelnych przez grupę żołnierzy u stóp wielkiego krzyża. Jednak – jak wierzył Jan Paweł II – ostatecz-

nie „macierzyńska dłoń kierowała biegiem kuli” i dlatego „papież w agonii zdołał się zatrzymać na progu śmierci”.

W pierwszą rocznicę dramatycznych zdarzeń papież przybył do Fatimy i wygłosił przejmującą homilię:

„...dokładnie tego właśnie dnia w ubiegłym roku, na placu św. Piotra w Rzymie, podjęto próbę zamachu na życie papieża, co w tajemniczy sposób zbiegło się z rocznicą pierwszych objawień w Fatimie, które miało miejsce 13 maja 1917 roku. Wydaje mi się, że w zbieżności tych dat rozpoznaję szczególne wezwanie, by przybyć na to miejsce. Tak więc jestem tu dzisiaj. Przybyłem, by podziękować Bożej Opatrzności tu, w tym miejscu, które Maryja zdaje się wybrała dla siebie w sposób szczególny [...].

Wołanie zawarte w orędziu Maryi z Fatimy jest tak głęboko zakorzenione w Ewangelii i całej Tradycji, że Kościół czuje, iż orędzie to nakłada na niego obowiązek wysłuchania go. Kościół odpowiedział przez sługę Bożego Piusa XII (którego konsekracja biskupia miała miejsce dokładnie 13 maja 1917 roku). Poświęcił on Niepokalanemu Sercu Maryi rodzaj ludzki, a szczególnie narody Rosji. Czy to poświęcenie nie było odpowiedzią na ewangeliczną wymowę wezwania z Fatimy?”

Po homilii papież dokonał w Fatimie „aktu zawierzenia Matce Bożej” całego świata, **A ZWŁASZCZA TYCH NARODÓW, KTÓRE STANOWIŁY PRZEDMIOT JEJ SZCZEGÓLNEJ MIŁOŚCI I TROSKI.**

Rosja nie została nazwana wprost, zapewne dlatego, że w kręgu papieża wielu dostojników sprzeciwiało się bezpośredniej ingerencji w sprawy Kremla i rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Mimo to papież zdecydował się na wykorzystanie

symboliki fatimskiej. 25 marca 1984 roku akt zawierzenia został powtórzony na placu świętego Piotra w Rzymie, przed figurką Matki Bożej, sprowadzoną specjalnie z Fatimy, w łączności duchowej z wszystkimi biskupami świata, katolickimi i prawosławnymi. Do nich Jan Paweł II wystosował list kilka miesięcy wcześniej z prośbą o współudział.

Później okazało się, że uroczystość poświęcenia dokonała się nawet „konspiracyjnie” w dwóch cerkwiach na Kremlu! Dokonał tego biskup Paweł Hnilica ze Słowacji - główny doradca Jana Pawła II w „sprawach fatimskich”.

Ranny w zamachu papież w roku 1981 poprosił właśnie Hnilicę o dostarczenie dokumentacji fatimskiej. On też dał papieżowi figurkę Matki Boskiej Fatimskiej, którą w dniu zamachu przynieśli na plac św. Piotra pielgrzymi z Niemiec. Jak mówił biskup:

„Chcieli ją ofiarować Ojcu Świętemu w prezencie. Przez trzy miesiące figura ta znajdowała się w mojej kaplicy. Była to najpiękniejsza figura, jaką kiedykolwiek widziałem. Kiedy oddawałem ją Ojcu Świętemu, było mi ciężko na myśl, że muszę się z nią rozstać. A co papież do mnie powiedział? 'Pawle, podczas tych trzech miesięcy [rekonwalescencji] zrozumiałem, że jedynym sposobem ocalenia świata od wojny, ocalenia od ateizmu, jest nawrócenie Rosji zgodnie z orędziem z Fatimy. Nawrócenie Rosji jest treścią i sensem orędzia z Fatimy. Wtedy dopiero nadejdzie zwycięstwo Maryi'. Ojciec Święty znał kaplicę zbudowaną na wzgórzu na wschodniej granicy polskiej, na granicy z Rosją, i tam polecił umieścić figurę. Matka Boża patrzy na Rosję. Chce jednak, abyśmy i my spojrzeli w tę samą stronę”.

Paweł Hnilica był jedną z najbarwniejszych postaci w otoczeniu Jana Pawła II. Pochodził z ubogiej, wielodzietnej słowackiej rodziny. Podczas wojny wstąpił do nowicjatu jezuitów.

„Była wojna - wspominał potem. - Spadały bomby. Często nasz przełożony udzielał nam rozgrzeszenia - może dwadzieścia, trzydzieści razy - w dniach najbardziej niebezpiecznych bombardowań. W tamtych chwilach nie modliłem się. Walczyłem z Bogiem: 'Pozwól mi żyć! Pozwól mi choć jeden raz odprawić mszę świętą! Potem będę gotów umrzeć’.

Udało mu się przeżyć - jednak niewiele lepiej czuł się po wojnie w warunkach komunistycznych prześladowań Kościoła w Czechosłowacji... Sakrę przyjął w wieku trzydziestu lat, z rąk własnego biskupa, który już był umierający. Było to w obozie pracy.

Konsekracja Hnilicy została urzędowo potwierdzona przez Pawła VI w Fatimie. Tam w roku 1967 papież i słowacki biskup spotkali się z siostrą Łucją, która była świadkiem objawień w roku 1917. Wspólnie doszli do wniosku, że Rosja potrzebuje pomocy, aby odbudować zniszczoną przez komunizm wiarę.

„Bracia i siostry z Kościoła katolickiego mogą nawiązać kontakt ze swymi prawosławnymi braćmi i siostrami na płaszczyźnie miłosierdzia, które jest najbardziej autentycznym znakiem prawdziwego chrześcijaństwa’.

Po latach Paweł Hnilica stał się prawą ręką papieża Jana Pawła II w sprawach wschodnich. W marcu 1984 odpowiedział na papieski apel o współudział wszystkich biskupów świata i... dokonał wyczynu nie lada! Katolicki biskup odprawił mszę w Moskwie - centrum światowego ateizmu!

Tak mówił o tym w homilii wygłoszonej w Marienfried (Niemcy) w roku 1988:

„A jednak w dzień poświęcenia Rosji byłem w Moskwie i tam dokonałem aktu poświęcenia, w duchowym zjednoczeniu z Ojcem Świętym! Jak się to mogło stać? Pracowałem z Matką Teresą z Kalkuty. Byłem z nią w Kalkucie w lutym 1984 roku. Ponieważ tamtejsi urzędnicy rosyjscy mnie nie znali, zacząłem się starać o wizę do Moskwy na okres od 22 do 25 marca i uzyskałem ją! Matka Teresa prosiła wszystkie siostry o modlitwę. Te siostry odmówiły nowennę w intencji poświęcenia Rosji. I tak oto o czwartej nad ranem znalazłem się na lotnisku w Moskwie, w towarzystwie księdza, którego kilka miesięcy wcześniej wyświęciłem w Fatimie dla Rosji. Urzędnik pytał mnie o paszport i dopytywał się, czy jestem tą samą osobą, co na zdjęciu. Miałem paszport włoski i odpowiadałem po włosku. Urzędnik nie rozumiał, co mówię, ale wiedziałem, że muszę udawać Włocha [...]

Udało mu się przekupić celnika różańcem i kilkoma medalikami

„Punktem kulminacyjnym mego pobytu w Moskwie było święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Była sobota, dzień, w którym Kreml jest otwarty dla turystów. Tak więc ułożyłem pewien plan. Również ja byłem turystą [...].

Wszedłem do wnętrza mego kościoła. Podszedłem do ołtarza świętego Michała, wyciągnąłem z torby komunistyczną 'Prawdę' i rozłożyłem ją. Jednak między stronicami 'Prawdy' znajdował się 'L'Osservatore Romano' z tekstem aktu poświęcenia Rosji przez papieża. Zacząłem się modlić: 'Pod Twoją obronę uciekamy się... Naszymi prośbami racz nie gardzić

w potrzebach naszych!...' Myślę, że jest to najpiękniejsza modlitwa maryjna. Powinniśmy ją częściej odmawiać. Tam w kościele na Kremlu zjednoczyłem się z Ojcem Świętym i z wszystkimi biskupami świata i w łączności z nimi dokonałem aktu poświęcenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi” (cyt. za: „Fatima, Rosja i Jan Paweł II”, tłum. Wincenty Łaszewski).

Co działo się potem? Dramatyczna walka polskiej „Solidarności” pod sztandarami biało-czerwonymi i papieskimi jednocześnie. Zuchwałe „gwiazdne wojny” amerykańskiego kowboja Ronalda Reagana i gospodarczy atak na Związek Radziecki (przy pomocy zaniżonych cen ropy, głównego surowca eksportowego Rosji). Kompromisy przywódcy Kraju Rad, Michaiła Gorbaczowa, który starał się budować „socjalizm z ludzką twarzą” – a w gruncie rzeczy rozwalił cały „blok wschodni”. Wszystko to na krawędzi wojny atomowej, bo w Związku Radzieckim były siły zdolne kontratakować! A wybitny polityk amerykański polskiego pochodzenia, Zbigniew Brzeziński, zauważył:

- Kiedy pracowałem w Białym Domu, największym zagrożeniem był wybuch wojny atomowej. Każdego dnia się z tym liczyliśmy. W ciągu 28 minut mógł się rozwinąć kryzys, który w ciągu następnych 6 godzin spowodowałby śmierć od 80 do 120 mln ludzi. W ciągu pierwszego dnia! („Wprost”, 26/2010).

W dwudziestym wieku nie było atomowej Apokalipsy. Runął mur berliński, runęły inne mury. Michaił Gorbaczow mówił potem:

„Nielatwo opisać ten rodzaj zrozumienia, jaki łączy mnie z papieżem Wojtyłą, bowiem w tego rodzaju więziach ogromną rolę odgrywa element instynktownych odczuć, intuicji i z pewnością także czynnik osobowy. Mówiąc prościej, mogę powiedzieć, że mój kontakt z papieżem pozwolił mi uprzytomnić sobie rolę papieża w powstaniu tego, co później zostało nazwane nową myślą polityczną... Dziś można już powiedzieć, że wszystko, co wydarzyło się w Europie Wschodniej w ciągu tych ostatnich kilku lat, nie byłoby możliwe bez obecności tego papieża, bez przewodniej roli, nawet politycznej, jaką potrafił odegrać na scenie świata”.

Ostatnia wyspa

Po upadku Związku Radzieckiego ostatnim wielkim Mohikaninem komunizmu stał się Fidel Castro. Nawet w podeszłym wieku potrafił żyć w rewolucyjnej ekstazie i z zapalem obrzucać przeciwnikami epitetami: tchórze! kryminaliści! robactwo śmiecie! zdrajcy! szumowiny! zgnilizna!

Cechowała go niezłomna wiara w rozumną przebudowę świata. Nawet kiedy rozpadł się komunistyczny świat Gorbaczowa, Castro z przekonaniem mówił do hiszpańskiego premiera, w roku 1991:

- Kapitalizm dozna wkrótce wielkiego finansowego kryzysu, gorszego od tego w roku 1929! Giełda w Nowym Jorku jest bombą z opóźnionym zapłonem. Świat zachodni jest skazany

na zapaść społeczną, która jest nieuchronna i skończy się triumfem komunizmu.

Rewolucyjną ekstazę, napęd do działania, dawała Fidelowi od najmłodszych lat nienawiść do wrogiego otoczenia. Jako nieślubne dziecko plantatora i biednej służącej, Metyski, uważany za bękartą, nie mógł być ochrzczony. Inne dzieci prześladowały go w tej sytuacji jako „Żyda” (bo na progu XX wieku na ogół tylko Żydzi pozbawieni byli chrztu świętego). Te prześladowania naładowały Fidela na całe życie ekstazą nienawiści.

Podobnie jak to było w przypadku Lenina, również na talenty Castro złożyły się geny różnych narodów i ras. Ojciec był hiszpańskim wieśniakiem, który przybył na Kubę z oddziałami potomków Corteza i pozostał, by dorobić się dużego majątku. Wśród przodków matki byli przedstawiciele ras pokrzywdzonych – niewolników amerykańskiego raję, a także można było wśród nich znaleźć Żyda z Konstantynopolu. Dlatego był odmienny – a inne dzieci na ogół nie lubią odmienności. Dlatego młody Fidel był prześladowany.

Do ósmego roku życia, zanim go w końcu ochrzczono, chłopak żył w cieniu piekła, wykluczony z kręgu zbawionych wyznawców Jezusa. Potem, przyjęty na łono Kościoła, trafił do szkoły jezuitów. Odmawiał pacierze; uczył się sztuki wymowy i celnej argumentacji. Aż przyszło olśnienie. W 21. roku życia przeczytał „Manifest komunistyczny” Karola Marksa i (jak wielu innych obywateli Ameryki Łacińskiej) stał się rzecznikiem idei powstania „komunistycznego związku państw całego regionu”, na wzór Kraju Rad czy Chin Ludowych.

Spis treści

Wstęp.....	4
Don Kichot – zwycięski?	5
Rozrabiacze i palacze	8
Wojenne pokolenie	12
Nad nami noc.....	17
Szare szeregi.....	23
Polski zaścianek i wielka Europa.....	32
Część 1	37
Chłopięcy świat.....	37
Część 2	53
Od Wadowic do Krakowa.....	53
Polska inna niż dziś.....	94
Część 3	129
Od Krakowa do Watykanu.....	129
Bibliografia.....	164



Jan Kochańczyk (ur. 1950)

Dziennikarz. Absolwent Uniwersytetu Śląskiego (polonistyka).

Od roku 1975 – redaktor ogólnopolskiej gazety „Sport” (Katowice).

Droga zawodowa: od korektora do zastępcy sekretarza redakcji, kierownika działu publicystyki i szefa redakcji dodatków kolorowych.

Publikacje dotyczące głównie sportów lotniczych, lekkoatletyki, pływania i problemów ruchu olimpijskiego.

Nagrody dziennikarskie i literackie – między innymi „Grand Prix” prezesa koncernu prasowego RSW (Warszawa) za cykl publikacji dotyczących sportu zawodowego w krajach socjalistycznych (1989). Polskie opinie i dyskusje odbiły się wtedy echem także w Związku Radzieckim (epoka pieriestrojki Gorbaczowa) i przyspieszyły reformy ruchu olimpijskiego po naradzie na Kubie.

Nagrody w konkursach na artykuły i opowiadania sportowe.

Od 1991 roku – zastępca redaktora naczelnego tygodnika filmowego „Ekran”, przeniesionego w tym czasie z Warszawy do Katowic (Grupa „Fibak – Noma – Press”).

Od 1994 – zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Panorama”. Współpraca z katowickimi redakcjami „Dziennika Śląskiego”, „Wieczoru”, „Integracji Europejskiej” i in.

Wydania książkowe – m. in. „Filmowe skandale i skandaliści” („Twój Styl”, 2005) oraz „Ścigany Roman Polański” (część biograficzna).